Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
9 października 1942
Nr. 379
Cena w Wilnie 5 fen.

Otoczona grupa sił na północny-zachód od Stalingradu zniszczona

Stanowisko wyżynne na odcinku Kaługi zdobyte w niespodzianym ataku. — Nad jeziorem Ładoga bolszewicy wyrzuceni z dobrze rozbudowanych stanowisk leśnych. — 11.500 TRB zatopiono przy angielskim wybrzeżu

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 8 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W okręgu Kaukazu odparto nieprzyjacielskie ataki oraz rozszerzono dalej własne kliny atakowe przeciw zaciętemu oporowi nieprzyjaciela. Również w Stalingradzie musiał nieprzyjaciel oddać w ciężkiej walce dalsze tereny. Na północny zachód od miasta otoczone i rozdwojone nieprzyjacielskie siły zostały zniszczone. Duże niemieckie powietrzne siły zbrojne i rumuńskie samoloty bojowe oraz artyleria przeciwlotnicza brały udział w walkach armii lądowej z dobrym skutkiem. Inne zespoły lotnicze bombardowały ponownie dniem i nocą ważne węzłowe punkty komunikacyjne oraz ruch dostaw nad dolną Wołgą i nad Morzem Kaspijskim.

Na odcinku na zachód od Kaługi zdobyły wojska niemieckie w niespodzianym ataku stanowisko wyżynne bolszewików i przygotowały się tam do obrony. Podczas miejscowych przedsięwzięć zniszczono liczne stanowiska bojowe nieprzyjaciela.

Na południe od jeziora Ładoga wyrzucono nieprzyjaciela z dobrze rozbudowanych stanowisk leśnych. Przeciwataki na nowo zdobyte stanowiska spełzły na niczym. Próba przeprawy nieprzyjaciela przez Newę została unieszkodliwiona skutecznym ogniem artylerii, ataki zaś powietrzne na ważne sowieckie linie kolejowe w północnym odcinku frontu były prowadzone dalej z dobrym skutkiem.

Na zachód od zatoki Kandalaksza i na froncie Laplandzkim podczas przedsięwzięć atakowych zdobyto w walce wręcz kilka silnych baz nieprzyjaciela.

W nocy na 7 października dokonały ścigacze natarcia przeciwko brytyjskiemu wybrzeżu. Zaatakowały one w kilku punktach nieprzyjacielski ruch konwojowy, zatopiły 4 statki handlowe o łącznej pojemności 11.500 TRB oraz jeden statek strażniczy i uszkodziły celną torpedą dwa dalsze parowce, których jednak zatonięcia nie można było zauważyć wskutek silnej obrony.

Na południowym wybrzeżu Anglii lekkie samoloty bojowe zwalczały podczas dnia wojskowe obiekty i ważne wojskowe urządzenia.

BERLIN (DNB). W uzupełnieniu do komunikatu sił zbrojnych dowiaduje się DNB:

W Stalingradzie, gdzie w upartych walkach zdołano znowu otoczyć grupę nieprzyjacielską, punkt ciężkości walk spoczywa wciąż jeszcze przy wielkich fabrykach uzbrojenia w północnej części miasta. Fabryka traktorów „Dzierżyński“ wynosiła przed wojną 27 procent ogólnej produkcji traktorów w Związku Sowieckim i należała do najbardziej nowocześnie urządzonych fabryk bolszewickich. Z początkiem wojny przestawiono produkcję w większej części na budowę czołgów. Zacięte walki przemieniły szeroki teren zabudowań fabrycznych w rumowisko. Za ścianami budynków kryją się w swoich stanowiskach bojowych i w dołach w ziemi bolszewiccy obrońcy. Nie darmo piechurzy niemieccy nazywają walkę o Stalingrad „wojną ze szczurami“. Na lewo i na prawo od miejsc przełamania się wybucha stale opór. Przez góry gruzów wysuwają się daleko niemieckie czołgi, celem otaczania poszczególnych bloków domów, a piechota i pionierzy wykurzają bolszewików z ich kryjówek. Timoszenko stara się bez wątpienia ściągając rezerwy z najbardziej oddalonych części Związku Sowieckiego na południe od wielkiego łuku Donu i od północy między Donem a Wołgą, przerwać przez silny nacisk niemieckie linie komunikacyjne i przyjść z odsieczą Stalingradowi. Wojska niemieckie i sprzymierzone udaremniły wszystkie te ataki odciążające wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

Rozpoczęła się walka podziemna na froncie Wschodnim

BERLIN (DNB). W kampanii na wschodzie zastosowano wiele nowych środków walki. Nie zapomniano jednak przy tym o doświadczeniach poprzedniej wojny. Dotychczas rozgrywały się bitwy na ziemi i w powietrzu. Według nowych komunikatów naczelnego dowództwa sił zbrojnych obecnie rozpoczęła się również walka podziemna.

Po raz pierwszy na froncie wschodnim starali się bolszewicy 5 października wedrzeć w ważne niemieckie stanowiska na wzgórzach na południowy wschód od Orła przez podminowanie i wysadzenie tych stanowisk w powietrze.

Wykorzystując doświadczenia poprzedniej wojny, zdołano jednak pokrzyżować zamiary nieprzyjaciela. Odcinek okopów został opróżniony. Następnie poza zagrożoną strefą uszykowały się do przeciwnatarcia dwie południowosaskie kompanie. Po gwałtownym ogniu nastąpił wybuch, który zerwał wielkie części opróżnionego stanowiska niemieckiego na wzgórzu. Bezpośrednio po tym zaatakowała bolszewicka piechota. Równocześnie jednak ruszyli do ataku również Sasi.

Na skraju i w głębi olbrzymiego leja po wybuchu doszło do zaciętych walk wręcz, aż nieprzyjaciel został odparty i cały system stanowisk niemieckich znalazł się znowu w ręku niemieckim.

Przez uwagę, dyscyplinę i odwagę dwie kompanie południowo - saskie po mistrzowsku opanowały sytuację i zniweczyły nadzieje nieprzyjaciela.

Represje zdążające do ochrony niemieckich żołnierzy

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych oznajmia:

Zdobyty po nieudanej próbie lądowania pod Dieppe angielski rozkaz, w którym nakazano wiązać jeńców niemieckich, zmusił naczelne dowództwo sił zbrojnych do zapowiedzenia odpowiednich represyj w obronie honoru żołnierzy niemieckich. Na to oświadczyło brytyjskie ministerstwo wojny 2 września z naciskiem zaprzeczając, by jakiemukolwiek jeńcowi niemieckiemu związano ręce. Wszelki tego rodzaju rozkaz, o ile został wydany, będzie odwołany.

Tymczasem obydwa oświadczenia brytyjskiego ministerstwa wojny okazały się albo lekkomyślnym niesprawdzonym twierdzeniem, albo świadomym kłamstwem.

Albowiem z przesłuchania sądowego niemieckiego podoficera, jednego starszego żołnierza i 5 strzelców oraz 5 żołnierzy organizacji Todt, którzy przejściowo dostali się pod Dieppe do niewoli brytyjskiej, a później zostali uwolnieni, wynika, że wszyscy oni od 5 minut do pół godziny byli związani. Albo związano im ręce na plecach, albo na piersiach, częściowo nawet poszczególne palce.

Lecz na tym nie koniec. Podobnie haniebny wypadek zdarzył się 4 października na wyspie Serca, w Kanale. Wczesnym rankiem napadło tam 16 Anglików na niemiecki oddział robotniczy, złożony z jednego podoficera i 4 żołnierzy. Tych związano w koszulach cienkim ale bardzo mocnym okrągło plecionym sznurem, nie dano im ubrać innych części ubrania i tak prowadzono na brzeg. Kiedy żołnierze niemieccy bronili się przeciwko temu niesłychanemu traktowaniu, zabito strzałami i pchnięciami bagnetu podoficera i jednego żołnierza. Fakty te zostały potwierdzone przez zeznania pewnego pioniera, któremu udało się wśród bijatyki umknąć. Śledztwo wykazało, że związanie było przygotowane w sposób planowy.

W ten sposób naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych posiada niezbity dowód, że obydwa oświadczenia brytyjskiego ministerstwa wojny z 2 września 1942 r. złożone zostały niezgodnie z prawdą.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych widzi się dlatego zmuszone do wydania następującego zarządzenia:

Od 8 października od godz. 12 w południe założy się wszystkim wziętym pod Dieppe do niewoli oficerom i żołnierzom brytyjskim więzy. Zarządzenie to pozostanie tak długo w mocy, aż brytyjskie ministerstwo wojny udowodni, że w przyszłości wyda prawdziwe oświadczenia w sprawie związania niemieckich jeńców, lub aż uzyska autorytet tego rodzaju, że jego rozkazy będą wykonywały także oddziały wojskowe.

W przyszłości wszystkie brytjskie i ich popleczników oddziały terrorystyczne i sabotażowe, które zachowują się nie jak żołnierze, lecz jak bandyci, będą też jako takie przez wojska niemieckie traktowane, i gdziekolwiek się zjawią, będą bezwzględnie w walce niszczone.

Ograniczenie władzy politruków w armii sowieckiej

SZTOKHOLM (DNB). Pod tytułem „Wojsko obejmuje władzę w Związku Sowieckim“, „Wpływ partii w armii czerwonej został zlikwidowany“, „Podporządkowanie politruków dowództwu wojskowemu“ drukuje „Dagsposten“ sensacyjny komunikat własny, według którego kompetencje komisarzy politycznych w armii czerwonej na rozkaz nowego sowieckiego naczelnego dowódcy Szaposznikową mają być wybitnie ograniczone. Równocześnie, jak podaje gazeta, mają być znajdujący się jeszcze w armii komsarze podporządkowani dowództwu wojskowemu. W wypadku naruszenia praw wojennych mają w przyszłości komisarze podlegać sądom wojennym.

Największe cyfry zatopień od początku wojny

BERLIN. Komunikat Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych z dn. 1 października podaje zestawienie strat, zadanych nieprzyjacielskiej żegludze handlowej w miesiącu wrześniu. Zgodnie z nim niemiecka marynarka wojenna i broń powietrzna zniszczyły ogółem 161 statków o pojemności 1.011.700 ton rej. brutto. Jest to najwyższa cyfra zatopień od wybuchu wojny. Udział niemieckich łodzi podwodnych w tej akcji wyraża się w zatopieniu 126 jednostek o 769.200 tonach pojemności.

Akurat w tym momencie, gdy wrogowi się zdaje, że może utrzymywać o opanowaniu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, wysoki wynik zatopień sięgający trzech ćwierci cyfr ogólnych dowodzi, że łodzie podwodne utrudniają co raz bardziej wszelką żeglugę zaopatrzeniową angielsko-amerykańską, niezależnie od tego, czy jest to północne Morze Lodowate, czy wody Karaibskie, lub wybrzeża zachodnio-afrykańskie, czy też wschodnio-amerykańskie, względnie obszary Atlantyku. Łodzie podwodne potrafią odnaleźć wroga przy ujściu Orinoco u gorącego zwrotnika, w zatoce Św. Wawrzyńca, u wybrzeża kolonii angielskiej Sierra Leone, na Morzu Śródziemnym, w arktycznym Morzu Barentsa. Choćby nieprzyjaciel zaopatrywał swe cenne statki transportowe w jeszcze silniejszą ochronę i stosował okręty o podwójnej szybkości — to wszystkie te środki nie stanowią wcale nieprzezwyciężalnych trudności dla niemieckich łodzi podwodnych. Rozbijają one całe karawany statków i zatapiają, pomimo konwoju, najcenniejsze statki, ongiś pasażerskie z ładunkiem oddziałów i materiałem wojennym. Nieprzyjaciel jest zmuszony do co raz to większego nakładania drogi w celu obejścia rozległych przestrzeni, zagrożonych przez łodzie podwodne i nawet na tych dalekich kursach żeglugi nie czuje się już on bezpiecznym.

Te ogromne sukcesy w walce przeciwko brytyjsko - amerykańskiej żegludze można było osiągnąć jedynie przy niewzruszalności ducha walki załóg łodzi podwodnych i samolotów bojowych. Nadaremnie usiłował wróg wmówić sobie, że młode załogi niemieckich łodzi podwodnych nie dorosły jeszcze do wysokich wymagań wojny podwodnej na polach walki Morza Północnego, Atlantyku i Morza Karaibskiego. Wysokie jak i przed tym cyfry zatopień są druzgocącym dowodem, że jest przeciwnie. W całodziennych pościgach depczą łodzie podwodne okrętom przeciwnika po piętach aż do osiągnięcia momentu, dogodnego dla strzału. Statki przeciwnika są zatapiane pomimo fatalnej pogody i złej widzialności.

Zatopienie statku z jeńcami

TOKIO. Japoński parowiec „Lissabon Maru“, płynący z obszarów południowych do Japonii z około 1800 angielskimi jeńcami wojennymi na pokładzie, został, jak donosi Domei z Szanghaju, zatopiony przez amerykańską łódź podwodną. Spośród jeńców angielskich zdołano uratować kilkaset osób. Reszta jeńców znalazła śmierć w morzu. Dodają, że Japończycy ponieśli małe straty.

ORĘDZIE FAKIRA Z IPI do wielkiego muftiego

hef. RZYM, w październiku.

Rzymska prasa przynosi wiadomość o orędziu, skierowanym w drodze radiowej do wielkiego muftiego Palestyny przez przywódcę mahometańskich nacjonalistów w Indiach Hagi Mirza Khana, znanego pod nazwą „fakira z Ipi“. Biorąc za punkt wyjścia apel wielkiego muftiego do indyjskich mahometan, powiedział fakir, że historia ostatniego stulecia udowodniła, iż mahometanie indyjscy nikomu nie ustępują pod względem ofiar dla sprawy narodowej i wolności. „Zapewniam pana, mówi dalej w orędziu, „że obecnie bardziej niż kiedykolwiek żaden muzułmanin nie może być przyjacielem rządu brytyjskiego, dopóki choć jeden Anglik pozostaje na świętej ziemi Indii.

Dziś Wielka Brytania zamierza obsadzić indyjskie tereny w północno-zachodniej części kraju, by stamtąd uderzyć na mahometański Afganistan i zająć tamtejsze bogactwa. Ja i moi ochotnicy z Waziristanu, choć jesteśmy ludźmi biednymi, od ośmiu lat walczymy z imperializmem brytyjskim. Dlatego Anglicy nazywają nas mordercami, bandytami i rabusiami. Atoli my będziemy kontynuować walkę przeciwko wrogom Indii u boku naszych braci Hindusów. Zwracając się do Waszej Eminencji, zwracam się jednocześnie z apelem do szlachetnych narodów niemieckiego, włoskiego i japońskiego nie w tym celu, by okazały nam swe współczucie, lecz by podeszły do naszej sprawy zgodnie ze swoim głębokim poczuciem sprawiedliwości. Ich wielki wróg jest także wrogiem islamu oraz Indii.

Stoimy po stronie tych, którzy zwalczają Anglię, i idziemy z nimi w jednym szeregu przez fakt, że przelewamy swoją krew dla wspólnego zwycięstwa“.

Anglicy znowu zaaresztowali 15 członków ustawodawczego zgromadzenia w Assam, z których trzech należy do partii kongresowej, za to, że wygłaszali antyangielskie przemówienia. W Dalabore brytyjska policja zabiła siedem osób, w jednej z wiosek pod Nhadrak pięć, a we wsi Nerisoro tak samo pięć.

W Syrii, gdzie na nowo rozgorzała walka między de'gaullistami i Anglikami, a więc między Catroux i Spears'em, znowu uszkodzono linię kolejową prowadzącą do Tripolis w Syrii. Anglicy i de'gaulliści odmawiają arabskim i muzułmańskim wiernym zezwolenia na przewożenie pielgrzymek do świętych miejsc; z tego powodu arabska ludność jest ogromnie wzburzona. Brytyjczykom udało się ostatecznie całkowicie usunąć de'gaullistów z administracji rafineryj nafty w Tripolis, z administracji kolejowej, z monopolu tytoniowego i z wszystkich fabryk podlegających kontroli państwowej. Stanowiska te zostały obsadzone przez Polaków, Amerykanów i żydów.

(„D. A. Z.“)

Nowy japoński minister spraw zagranicznych

Masayuki Tani

Nowy japoński minister spraw zagran., Masayuki Tani, wyraził zgodnie z duchem podstaw japońskiego cesarstwa i wolą cesarskiego reskryptu w sprawie wypowiedzenia wojny w pierwszym swoim oświadczeniu wolę pracy nad budową Wielkiej Azji Wschodniej i przyczynienia się do zorganizowania nowego porządku świata w duchu jeszcze głębszego wzmocnienia współpracy z mocarstwami Osi oraz dopomożenia do złamania pychy Anglii i Ameryki i usunięcia z drogi przeszkód, stawianych przez te państwa. Polityka zagraniczna Japonii, oświadczył Tani wobec przedstawicieli prasy japońskiej, nic dozna wskutek jego nominacji żadnej zmiany. Pod każdym względem kontynuowana będzie polityka jego poprzednika Togo. W szczególności zamierza Tani, jeszcze ściślej współpracować z Niemcami i Włochami.

Świat zna Masayuki Tani jako kierownika biura informacyjnego rządu japońskiego. Stanowisko to, które Tani objął pod rządami generała Tojo w jesieni 1941 r. zatrzyma on również jako minister spraw zagranicznych Japonii. Japońskie biuro informacyjne przewiduje podobny zakres zadań, jakie posiada niemieckie ministerstwo propagandy. Prezesem tego biura został Masayuki Tani w momencie, kiedy w kilka miesiecy później rozpoczął się ów decydujący okres rozpoczynających się nieporozumień w Azji Wschodniej z Anglią i Ameryką.

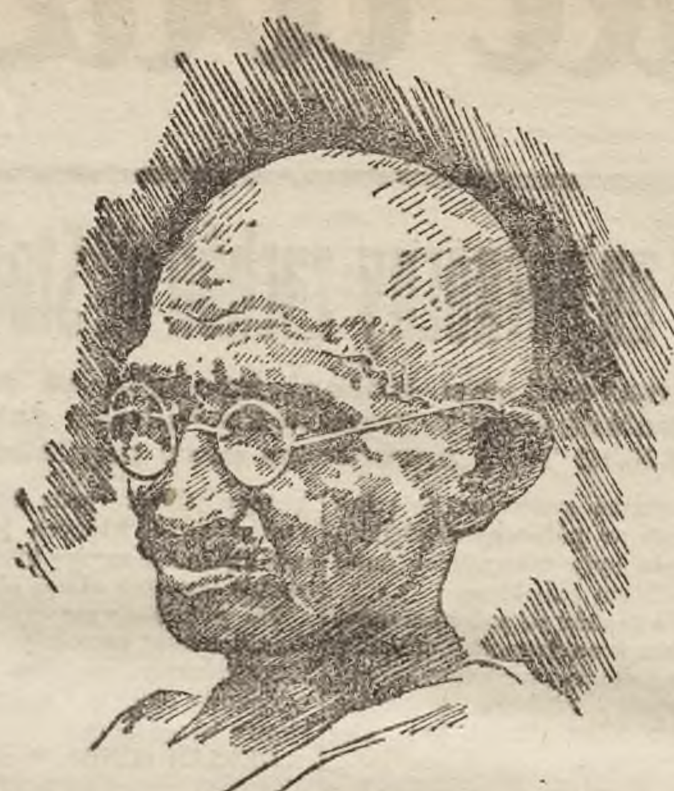
Nowy minister spraw zagranicznych pochodzi ze szkoły służby zagranicznej dla Japonii. Mając lat 25 wstąpił on w r. 1914 jako młody dyplomata do służby w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych. Etapami jego służby dyplomatycznej był Kanton, Hamburg, Holandia, Paryż, Waszyngton i Mandżukuo. W r. 1923 urzęduje on jako sekretarz stanu przy ówczesnym japońskim ministrze spraw zagranicznych, później zostaje pierwszym radcą poselstwa w Waszyngtonie. Jego oblicze polityczne i siła jego osobowości ujawniają się wówczas gdy w dziesięć lat później jako dyrektor wschodnio-azjatyckiego biura ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio wywiera decydujący wpływ na japońską politykę która w tym czasie doprowadza do wystąpienia Japonii z koalicji genewskiej i do uznania Mandżukuo. Potem przechodzi Tani jako radca ambasady do Mandżukuo, a później zostaje posłem w Austrii i na Węgrzech. W roku 1935 piastuje on urząd pełnomocnika w Chinach. Przy japońskich ministrach spraw zagranicznych Nomura i Arita (1940) zajmuje on stanowisko wiceministra.

W końcu pod rządami generała Toji zostaje 52-letni Tani w październiku 1941 r. prezesem biura informacyjnego. Z okazji powołania go obecnie na stanowisko japońskiego ministra spraw zagranicznych prasa japońska podkreśla, że Tani uchodzi za osobiście zaufanego człowieka premiera Tojo. Już jako kierownik wydziału wschodnio-azjatyckiego w ministerstwie spraw zagranicznych miał on sposobność nawiązania kontaktu między ministerstwem spraw zagranicznych a armią, tak, że harmonijna współpraca między ministerstwem spraw zagranicznych, armią, a gabinetem może przez jego osobę dalszego jeszcze doznać wzmocnienia.

Wice ministrem Tani'ego jest dotychczasowy dyrektor biura wschodnio-azjatyckiego w ministerstwie spraw zagranicznych w Tokio, Kumaichi Yamamoto. Minister spraw zagranicznych Masayuki Tani zaapelował do zgodnej współpracy całego narodu japońskiego, albowiem: „walczyć aby budować, i budować aby walczyć, nie jest wcale łatwą sprawą".

73-a rocznica urodzin Gandhi'ego

Uroczystość w Bangkoku. Zamknięcie wszystkich sklepów w Bombayu. Rozruchy w Indiach



BANGKOK. Z okazji 73 rocznicy urodzin Mahatmy Gandhiego, aresztowanego jak wiadomo przez Brytyjczyków, zarządzono uroczystość podniesienia chorągwi nad kwaterą główną hinduskiej ligi niepodległości. Pewien wybitny przywódca wezwał Hindusów do składania jak największych ofiar w dziele spełnienia pełnomocnictwa Gandhiego, a mianowicie w dążeniu do niezależności narodowej Indyj.

W Bombayu policja brytyjska zarządziła środki ostrożności w szerokim zakresie. Dokonano licznych rewizyi, a szeregi autobusów skierowano na inne, pewniejsze linie uliczne. W wielu miejscach widziano chorągwie z barwami kongresu i rozdawano ulotki wzywające Anglików do opuszczenia Indyj. Wszystkie sklepy były zamknięte i handel na rynkach nie odbywał się. Według doniesienia brytyjskiej agencji informacyjnej z Bombayu, aresztowano córkę Sarojini Naidu, która jest członkinią prezydium wykonawczego Kongresu.

Z Indii nadchodzą znowu liczne wiadomości o wzrastających rozruchach. Według ostatnich doniesień zabito przy tym 37 Hindusów, z czego w jednej tylko prowincji Arissa 25 osób, i poraniono przeszło 50. Następnie w różnych częściach kraju zanotowano 15 eksplozyj. W związku z tym aresztowano 800 Hindusów.

Londyn o froncie Wschodnim

SZTOKHOLM. Agencja informacyjna angielska czuła się zmuszoną wyrzec się wszelkich złudnych nadziei, żywionych przez miarodajne koła Anglii, a mianowicie poglądu, że gigantyczna walka w Stalingradzie zaabsorbuje prawie wszystkie siły atakujące armii niemieckiej, a szczególnie niemieckiej broni powietrznej. Obecnie agencja brytyjska prostuje te poglądy, wskazując na rzeczywisty stan walk przede wszystkim na odcinku Mostok, na wybrzeżu Morza Czarnego i pod Leningradem.

Szczególną niespodzianką przy tym było dla Londynu twierdzenie Moskwy, że pomimo nieustannego bombardowania Stalingradu, wzrosła też działalność w obrębie Leningradu. Podobne wiadomości nadeszły z frontu kaukaskiego.

Agencja informacyjna brytyjska na podstawie sowieckich komunikatów z frontu, podaje o przybieraniu na sile ataków niemieckich na wybrzeżu Morza Czarnego i w kierunku na Tuapse. Potwierdza ona również wzrost nacisku niemieckiego na odcinku Moskwy, w rejonie Groźnego i na terenach naftowych.

Wiadomości z odcinka Stalingradu stały się skąpe. Londyn nie posiada żadnych pozytywnych danych o dalszym przebiegu walk. Brytyjska agencja informacyjna cytuje nawet ostatnie niemieckie komunikaty frontowe, wobec nie nadsyłania z Moskwy żadnych szczegółów o sytuacji Stalingradu.

Bombowce sowieckie nad Szwecją

SZTOKHOLM. Pewien samolot bolszewicki, lecąc w nocy na poniedziałek z północy przez granicę fińską zrzucił bomby na terytorium szwedzkie. Jedna z bomb spadła na wyspę szwecką na rzece Torneälv i wyrwała lej o średnicy około 10 metrów. Według zeznania naocznych świadków, słyszano wyraźnie trzy detonacje. Położone w pobliżu wybuchów obejścia gospodarskie doznały silnego wstrząsu. Wyleciały tam szyby, zaś obrazy pospadały ze ścian. W pobliżu bombardowanego terenu znaleziono ulotki bolszewickie z tekstem niemieckim i fińskim.

Zamach bombowy na brytyjskiego gubernatora Cypru

SALONIKI. Jak donoszą z Cypru, na samochód angielskiego gubernatora Cypru dokonano zamachu bombowego. Aresztowano kilka osób. Sprawcą zamachu jest bezrobotny górnik. Zeznał on, że pragnął swym czynem zwrócić uwagę rządu angielskiego na rozpaczliwą sytuację bezrobotnych górników.

Pesymizm Butler'a

EP. LIZBONA. Demokracje nie mogą stworzyć drugiego frontu w Europie, zanim nie posiądą dostatecznej ilości okrętów do transportów i dostatecznie dużego lotnictwa, — tak oświadczył brytyjski poseł Harold Butler w Bostonie (Massachusetts) na konferencji rzeczoznawców do spraw podziału środków żywnościowych. Każda przedwczesna próba w tym zakresie pociągnęłaby za sobą niebezpieczeństwo katastrofalnych rezultatów.

Następnie zobrazował on ciężary, jakie naród brytyjski musi dźwigać wskutek wysiłków wojennych, by uprzytomnić słuchaczom amerykańskim, że naród angielski w daleko większych rozmiarach znajduje się na froncie, aniżeli Amerykanie. Butler powiedział dosłownie: „Tej zimy cała ludność angielska mniej będzie posiadała środków żywnościowych, mniej ubrania i mniej opału, aniżeli tego wymagają zdrowe warunki życia. Będzie to ciężka i przykra zima".

Natychmiast drugi front

SZTOKHOLM, (DNB). W związku z oświadczeniem Stalina w sprawie drugiego frontu, pisze londyński korespondent pewnej południowo szwedzkiej gazety, że nagle zagadnienie drugiego frontu otrzymało w Anglii nową pożywkę. Według komunikatów własnych gazety „Nya Dagigt Allehanda" wezwanie Stalina miało taki skutek, że związki robotnicze powzięły w niedzielę rezolucję, w których domagają się natychmiast utworzenia drugiego frontu. Przede wszystkim stanowisko takie zajmuje największy angielski związek robotniczy o silnym zabarwieniu komunistycznym „Amalgamated Engineering Union". Filialny oddział tego związku w Manchester wysłał w poniedziałek telegram do Churchilla, żądając od niego działania.

Zadania rolnictwa

w Kraju Wschodnim

Najważniejszym zagadnieniem przy budowaniu nowej Europy, które musi być rozwiązane jako jedno z pierwszych, jest zabezpieczenie wyżywienia. Także Kraj Wschodni jest powołany do tego, by przyczynić się do istotnego polepszenia europejskiego bilansu wyżywieniowego. Z góry należy zaznaczyć, że pod tym względem istnieją tutaj wielkie możliwości. Przez Kraj Wschodni należy rozumieć trzy rubieżne państwa bałtyckie, następnie obszary b. białoruskiej republiki związkowej, o ile nie zostały włączone do Ukrainy, dalej tereny na wschód od granicy Estonii i Łotwy, między jeziorem Pejpus oraz Ilmen aż do obecnego frontu.

Kraj Wschodni obejmuje obszar 34,8 milionów ha, z czego przypada na pola orne 9,5 milionów ha, na łąki 6 mil. ha. Obszar wykorzystywany przez rolników w Kraju Wschodnim wynosi mniej więcej 51 proc. obszaru wykorzystywanego w Niemczech. Gleba jest niezwykle różnorodna. 10—15 proc. to grunty piaszczyste, przeważnie na Białejrusi, na których można uprawiać kartofle, żyto i łubin. Przeważna jednak część to grunty piaszczyste z domieszką gliny względnie gliniaste z domieszką piasku. Często spotyka się w Kraju Wschodnim grunty torfiaste i podmokłe. Użytkowny obszar gruntów torfiastych wynosi 10—15 proc., z tego dwie trzecie to torfy płytkie, jedna trzecia torfy głębokie.

Łąki bezwzględnie wymagają odwodnienia. W przeważnej jednak większości wypadków możnaby je ulepszyć przez uporządkowanie istniejących, lecz zaniedbanych rowów przeznaczonych do odpływu wody i osuszania. Około 50 proc. gruntów ornych powinno być zdrenowanych.

Opady roczne w Kraju Wschodnim wahają się między 500—700 mm, i w zasadzie nie przekraczają 600 mm. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że opady są wprawdzie niskie, lecz niedogodnie podzielone, mianowicie jest ich najmniej w miesiącach, gdy rośnie zboże, a najwięcej opadów przypada na czas żniw. Dlatego najważniejszym płodem, którego uprawę należy poważnie zwiększyć, są kartofle.

Wiosna zaczyna się stosunkowo późno. Na ogół prace wiosenne na roli można rozpoczynać około 18—25 kwietnia, a w latach niesprzyjających dopiero na początku maja. Wiosna jest na ogół sucha, tak że z pracą na roli można po jej rozpoczęciu załatwić się w krótkim czasie. Na początku listopada trzeba się liczyć z większymi mrozami, które zm[illegible]ają do zaprzestania orki.

Kraj Wschodni jest obszarem przejściowym między środkowo-europejskim klimatem morskim i kontynentalnym klimatem Rosji, przy czym najmroźniejszym miesiącem jest styczeń, najcieplejszym lipiec. Według danych dr. Vaatza przeciętna temperatura wynosi.

Przeciętna temperatura w °C—

miejscowość	w styczniu	w lipcu	przeciętna roczna	przeciętna ilość opadów w mm
Kowno	— 4,7	18,3	6,5	622
Ryga	— 5,1	17,9	6,0	594
Mińsk	— 6,8	17,6	5,4	651
Homel	— 7,3	18,8	5,8	596
Rewel	— 4,8	16,3	5,1	623

Najcieplejszy styczeń jest w Kownie, najmroźniejszy w Rewlu, natomiast najchłodniejszy lipiec jest w Rewlu, najcieplejszy w Mińsku i Homlu. Im większe jest oddalenie od Morza Bałtyckiego, tym większe są wahania temperatury.

Jaka była dotąd wydajność gospodarcza Kraju Wschodniego?

Na odcinku produkcji masła i mięsa państwa rubieżne miały poważne nadwyżki, masła około 55000 ton, a mięsa 20000 ton rocznie. Bilans zbożowy Kraju Wschodniego był wyrównany. Szczególnie poważne były nadwyżki nasion koniczyny, których np. z Łotwy wywoziło się w niektórych latach około 400 wagonów po 15 ton. Poważnie przedstawiała się zawsze uprawa lnu; obszar uprawny przewyższał 6—8 krotnie obszar uprawiany w Rzeszy Niemieckiej w 1939 r.

By sobie urobić pojęcie, jak wielkie są możliwości zwiększenia wydajności, wystarczy porównać wydajność pól Rzeszy Niemieckiej z wydajnością pól na poszczególnych obszarach Kraju Wschodniego. Jeśli przeciętna wydajność w Rzeszy Niemieckiej obliczać na 18 metrycznych cetnarów zboża z 1 ha i około 176 cetnarów metrycznych kartofli z ha, wydajność jest następująca:

	zboże	kartofle
w Estonii	11,0 cetn. metr. z ha	129 cetn. metr. z ha
w Łotwie	12,7 „ „	133
w Litwie	11,4 „ „	124
na Białejrusi	8,2 „ „	113

Wydajność na obszarach między jeziorem Pejpus i Ilmen była mniej więcej taka sama, jak na Białejrusi. Pomimo że możliwości zwiększenia wydajności pól w Kraju Wschodnim są mniejsze niż na obszarach znacznie urodzajniejszych, nie ulega wątpliwości, że można osiągnąć zwiększenie przez:

a) intensywniejszą uprawę pól,

b) zaopatrywanie gleby w humus,

c) nawożenie pól wapnem,

d) stosowanie lepszego ziarna siewnego,

e) podniesienie kultury rolnej poprzez zwiększenie uprawy kartofli i lepszą pod względem technicznym ich uprawę.

f) podniesienie kultury rolnej poprzez racjonalną uprawę roślin pastewnych,

g) stosowanie nawozów sztucznych.

Nie jest niemożliwością, że przy stosowaniu powyższych środków można będzie zwiększyć wydajność o 3 cetn. metr z ha przy zbożach i o 20 cetn. metr. z ha przy kartoflach; należy przy tym mieć na uwadze, że obszar uprawny może być zwiększony o 20—25 proc. Przy istnieniu odpowiednich warunków Kraj Wschodni może więc produkować więcej o 3 miliony ton zboża, a kartofli nawet więcej, jeśli obliczać, że 4 cetn. metr. kartofli równają się pod względem wartości odżywczej 1 cetn. metr. zboża.

Tak samo może być w Kraju Wschodnim zwiększona wydajność mleka u krów, która wynosiła rocznie przeciętnie:

w Estonii	2023 kg	rocznie od jednej krowy (1938/39)
w Łotwie	1932 kg	rocznie od jednej krowy (1938/40)
w Litwie	1700 kg	rocznie od jednej krowy (1933)
na Białejrusi	1834 kg	rocznie od jednej krowy (1938)

O ile produkcja w Kraju Wschodnim ma być szybko podniesiona, należy stworzyć odpowiednie warunki. Szczególnie ważną jest rzeczą, by ludzie, którzy mają współpracować na tym odcinku, przystępowali do pracy z właściwym nastawieniem psychicznym. W odniesieniu do terenu rosyjskiego chodzi o usunięcie kołchozów, które służyły do wykorzystywania i ujarzmiania rosyjskiego chłopa, i wprowadzenie nowego ustroju agrarnego.

Wszystko wskazuje na to, że wprowadzony na tych obszarach nowy ustrój ograrny przyczyni się do pozytywnych o[illegible] powyższym znaczeniu. Celem zachęcenia robotników rolnych w majątkach państwowych do intensywniejszej pracy, zostaną wprowadzone w odróżnieniu od bolszewickiego systemu wynagrodzeń — umowy opiewające na deputaty, albowiem w Kraju Wschodnim w odniesieniu do robotników rolnych mają rację jedynie wynagrodzenia w formie deputatów.

Prof. Dr. KASSNITZ.

(D. c. n.)

Działalność spółdzielni spożywców „Ruta" w Wilnie

Tak popularna i mająca duży wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego w Wilnie spółdzielnia „Ruta" powstała późną jesienią 1939 r. aby zorganizować zaopatrywanie ludności naszego miasta w artykuły pierwszej potrzeby.

Zaraz po założeniu „Ruta" posiadała w Wilnie 22 sklepy spożywcze w różnych dzielnicach miasta. Rozwój spółdzielni został zahamowany przez ponowną okupację bolszewicką w 1941. Bolszewicy włączyli do „Ruty" inne organizacje spółdzielcze, w pierwszym rzędzie żydowskie i postarali się o wprowadzenie, zarówno do kierownictwa, jak i do personelu sklepowego jak największej ilości żydów. Jednocześnie dążono do zlikwidowania całej instytucji. Kierownictwo zdołało się oprzeć tym zakusom i po wkroczeniu wojsk niemieckich „Ruta" wobec rozgromienia przez bolszewików sieci sklepów prywatnych, stała się instytucją pożyteczną, mającą za zadanie zaopatrywanie ludności w artykuły spożywcze. Utworzona przez bolszewików organizacja państwowych sklepów spożywczych „Maistpre kyba" okazała się nieżywotną i w czerwcu b. r. uległa likwidacji, a jej personel i sklepy przeszły pod zarząd „Ruty".

Obecnie „Ruta" posiada 126 sklepów spożywczych, 14 sklepów z towarami włókienniczymi i galanterią, 2 bazy artykułów spożywczych i jedną towarów przemysłowych. Poza tym jeszcze „Ruta" prowadzi 27 spółdzielni rejonowych na prowincji. Pod jej zarządem znajduje się również zaopatrywanie miasta w pieczywo. Zadanie to wykonuje 15 piekarń, w tym 3 zmechanizowane, które wypiekają chleb również i dla wojska, zaopatrują nie tylko miasto, lecz i Nową Wilejkę.

W ręku „Ruty" spoczywa zaopatrywanie mieszkańców miasta w artykuły spożywcze na podstawie kart żywnościowych. Obok „Ruty" istnieją tylko 2 sklepy mające prawo handlu towarami normowanymi. Do wykonania tego zadania „Ruta" posiada odpowiedni aparat, a więc sieć sklepów, baz, własne środki transportu we i t. d. W „Rucie" pracuje ponad 2000 ludzi.

Jako spółdzielnia „Ruta" opiera się przede wszystkim na udziałach swych członków, których posiada ponad 2000. Członkiem może zostać każdy, gdyż dyrekcja nie robi żadnych różnic przy przyjmowaniu udziałowców.

„Ruta" odgrywa nadzwyczaj ważną rolę w życiu gospodarczym naszego miasta, gdyż w jej rękach spoczywa, jak już podkreśliliśmy, niemal całkowicie aprowizacja jego mieszkańców. Z zadania tego spółdzielnia, jak na obecne warunki, wywiązuje się zadowalająco. Dyrekcja ma jak najlepsze chęci, lecz zarazem natrafia na wiele przeszkód, przede wszystkim na zupełnie zrozumiałe w czasie wojennym trudności transportowe, brak należycie wyszkolonego personelu, ogólną demoralizację, spowodowaną przez wojnę i panowanie bolszewickie. Wszystkie trudności są, stopniowo likwidowane. Trzeba przyznać, że dzisiaj sprawność sklepów „Ruty" jest o wiele wyższa, niż przed kilku miesiącami. Zdarzają się jeszcze rozmaite tarcia pomiędzy publicznością i personelem, wynikające niejednokrotnie z winy personelu, który niezawsze stoi na wysokości zadania i nie umie jeszcze dobrze pracować. Z drugiej strony trzeba jednak uwzględnić bardzo trudne warunki pracy, ciągle aktualne kolejki i często niesłuszne wymagania, stawiane przez publiczność.

Dyrekcja zabiega bez przerwy o odpowiednie wyszkolenie personelu. W tym celu co pewien czas systematycznie odbywają się zebrania pracowników „Ruty", na których wyjaśnia się im i tłumaczy, że zadaniem ich jest dokładna i uczciwa obsługa kupujących, że każdy musi otrzymać to, co mu się należy na karty, że robienie jakichkolwiek różnic ze względów językowych czy innych jest niedopuszczalne. Usilna praca wydaje rezultaty, gdyż ilość sklepów, zasługujących na nazwę wzorowych wciąż wzrasta.

Jednocześnie została umożliwiona dla publiczności kontrola personelu przez wprowadzenie we wszystkich sklepach ksiąg zażaleń, w których każdy ma prawo wpisać skargę na działalność sklepu, lub inne uwagi. Gdyby zaś kierownictwo sklepu nie chciało dać skorzystać klientowi z tego prawa, skargi należy kierować bezpośrednio do dyrekcji. Rozumie się, że nie należy nadużywać tego prawa przy lada błahostkach, wynikających często ze wzajemnego niezrozumienia się, przedenerwowania i innych przyczyn, powstających w ciężkim okresie życia wojennego. Albowiem nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. Dlatego trzeba uwzględniać wzajemne niedociągnięcia, tak częste w dzisiejszych denerwujących czasach. Przy tej okazji podkreślamy że nie można obarczać personelu sklepowego odpowiedzialnością za brak, lub nieotrzymanie na czas towarów. Kierownik sklepu jest odpowiedzialny tylko za obsługę kupujących, uczciwą wagę i cenę towaru, za zaopatrywanie zaś sklepu odpowiada baza. (r).

PODZIĘKOWANIE
Gebietskommissar'a Wulff'a

Gebietskommissar Wilna—Land, SS Sturmbannführer Wulff podaje:

„Z okazji święta dziękczynienia za żniwa napłynęło wiele życzeń i darów od Kreischefów, Amtsbezirkvorsteher'ów i od wszystkich odłamów ludności. Gebietskommissar Wulff wyraża tą drogą wszystkim Kreischef'om, Amtsbezirkvorsteher'om, zwłaszcza zaś agronomom powiatowym i okręgowym, jak również i ludności wiejskiej podziękowanie za serdeczne słowa, z których ponownie przemawia gotowość do spełniania dostaw i współdziałania w organizowaniu nowej wolnej Europy pod dowództwem Adolfa Hitlera.

Podpisał WULFF.

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

Nominacja Willkie'go?

GENEWA, (DNB). W Waszyngtonie krążą, jak donosi stamtąd londyński „Daily Mirror", bardzo uporczywe pogłoski, że Roosevelt zamierza zamianować Wendella Willkie sekretarzem stanu. Roosevelt mianowicie jest zdania, że moskiewska podróż Willkie'go „ponad wszelkie oczekiwania była pomyślna" i doprowadziła do złagodzenia naprężonych stosunków między Waszyngtonem a Moskwą.

Ze względu na stwierdzone niedawno wrogie dla Sowietów tendencje w departamencie państwa dla spraw zagranicznych planuje Roosevelt przeze nie przesunięcia i zamierza przede wszystkim sekretarza państwa Hulla zamienić więcej liberalnie nastawionym Wendellem Willkie.

Stalin posiwiał...
Willkie o swojej wizycie w Moskwie

SZTOKHOLM. Jak wynika z wywiadu, jakiego udzielił Willkie w sprawie swojej wizyty w Moskwie, a który równocześnie ukazał się w londyńskiej gazecie „Daily Express" i w nowojorskim czasopiśmie „Life", musiało na podróżniku amerykańskim to, co on widział i co słyszał, głębokie wywrzeć wrażenie. „Stalin osiwiał", stwierdza on z troską. Z najchłodniejszym realizmem mówił szef bolszewicki o niebezpiecznym położeniu Sowietów: „Hitler zadał Związkowi Sowieckiemu straszliwy cios przez zajęcie południowej części kraju aż do Wołgi". Przy tym powtórzył on gwałtowny apel do Anglo - Amerykanów, by „z jak największym pośpiechem i jak najszybciej zużyli każdy najmniejszy nawet gram energii w wysiłkach wojennych dla przyjścia z pomocą Sowietom".

Nie zawahał się też Stalin przyznać się, że Związek Sowiecki znajdzie się w czasie najbliższej zimy wobec wielkiego braku środków żywnościowych. Uwagi jego podkreślą moskiewski przedstawiciel „News Chronicle": „Dlaczegóż miałoby się dłużej przemilczać fakt, że miliony ludzi w Związku Sowieckim oczekuje zima, która przyniesie im trudne do wyobrażenia sobie braki? Ludność zmuszona będzie spędzić zimę w lokalach, w których panuje dominujący mróz. Robotnicy w Moskwie i w innych miastach Związku Sowieckiego przez tygodnie całe i miesiące, wracając po ciężkiej pracy do swych mieszkań, nie znajdują tam nic innego jak ciemne izby, w których muszą głodować i przepędzać beznadziejne godziny".

Do Willkie powiedział jednak jeszcze Stalin: „Opowiedz pan w Ameryce, że pragniemy i potrzebujemy gwałtownie amerykańskich produktów, maszyn i narzędzi. Ale niech pan też wyjaśni Amerykanom, że Związek Sowiecki nie zgadza się na to, by Stany Zjednoczone traktowały go występując jakby w roli opiekuna". Te słowa zasługują na uwagę, ponieważ dowodzą one, że Moskwa odrzuca władzę zwierzchnią, jaką Roosevelt zamierza rozciągnąć nad Anglią, Związkiem Sowieckim i Chinami czungkingskimi.

Curtin gani Mac Arthur'a

SZTOKHOLM. Premier Australii Curtin wygłosił przemówienie przez radio, treścią którego było sprostowanie przesadzonych „komunikatów o zwycięstwie" kwatery głównej Mac Arthur'a. Podczas gdy dowództwo naczelne amerykańskie na Nowej Gwinei starało się wywołać w ostatnim tygodniu wrażenie, jakoby w górach Owen Stanley'a doszło wreszcie do tak dawno zapowiedzianej ofensywy na wielką skalę, prezes ministrów stwierdził, że Australia jeszcze długo nie będzie dość silną do rozpoczęcia większych operacyj przeciwko Japonii. Minie conajmniej jeszcze 6 tygodni, zanim uzbrojenie Australii można będzie uważać za „wystarczające".

MADRYT. Dalsze trwanie rozruchów w Indiach daje okazję gazecie „New York Times" nagadania znowu Anglikom w związku z ich sprawami imperialnymi. Gazeta, w której można dostrzec troskę o spadek brytyjski, omawia masakrę demonstrujących Hindusów przy pomocy samolotów i wyraża pogląd, że tego rodzaju środki nigdy nie mogły być odpowiednimi do tego, by zmienić nastroje Hindusów. We wszystkich innych sprawach filoangielska gazeta żydowska wyraża w końcu obawę, że w Indiach może już jest za późno na uspokojenie.

Trudności opałowe bolszewików
stają się coraz większe

SZTOKHOLM, (DNB). Brak materiałów opałowych w Związku Sowieckim, jak donoszą komunikaty prasy sowieckiej i bolszewickiej służby prasowej, co raz bardziej pogłębia się.

Już przed tygodniami moskiewska agencja prasowa opublikowała szeroko odezwę w której wezwano nie tylko ludność, lecz przede wszystkim fabryki i zakłady przemysłu zbrojeniowego, by nie czekały na dostawę węgli, lecz same przygotowywały sobie zapasy drzewa i torfu na zimę. Przemysł sowiecki winien nie tylko zgromadzić zamiast węgli zapasy drzewa i torfu, lecz odpowiedzialni kierownicy przedsiębiorstw i fabryk uzbrojenia muszą wobec ciężkiej sytuacji transportowej i produkcyjnej liczyć się także z tym, że wszystkie ich agregaty napędu benzynowego i naftowego muszą być przestawione na napęd gazu drzewnego.

5 października oznajmiła agencja prasowa w Kujbyszewie między innymi: „Nie powinno się stale pokładać nadziei w państwie i czekać z założonymi rękoma na dostawę benzyny. Nasi odpowiedzialni dyrektorzy fabryk i kierowni cy przedsiębiorstw winni jak najszybciej przejść do tego, by przestawić swoje motory Diessla i motory benzynowe na gaz drzewny, a przede wszystkim samym postarać się o potrzebny zapas drzewa.

SZTOKHOLM, (DNB) „Svenska Morgenbladet" donosi w niepodpisanym komunikacie z Buenos Aires, że w Brazylii panuje tego rodzaju brak materiałów pędnych, że na kolei biegnącej do San Paulo zaczęto używać jako opału bawełny.

Pogłębiony kryzys zaufania
Odmowne stanowisko plutokracji wobec Stalina

BERLIN. Otwarty list Stalina pod adresem „aliantów" podziałał w Londynie i w Waszyngtonie jak zimny prysznic i widocznie przyczynił się do ponownego pogłębienia od dawna istniejącego między plutokracjami a ich bolszewickim sprzymierzeńcem kryzysu zaufania. Londyn i Waszyngton czują się przykro dotknięte prośbą Stalina wywarcia przez angielskie i amerykańskie społeczeństwo nacisku na decyzje rządów w kierunku zmierzającym do „drugiego frontu". Komentarze angielskich i amerykańskich gazet oraz oświadczenia Sumnera Welles'a i innych plutokratycznych polityków na marginesie listu Stalina owiane są tak wielkim chłodem, jakiego nie obserwowano jeszcze od chwili zawarcia angielsko-sowieckiego przymierza w lecie 1941 r.

W Londynie są zdania, jak stwierdza korespondent „Svenska Dagbladet", że obecnie górę bierze „niezrozumiała niecierpliwość" Rosji Sowieckiej w kierunku stworzenia „drugiego frontu". Gdy Moskwa staje na stanowisku, że państwa zachodnie winny działać bez względu na skutki, to w Londynie i w Waszyngtonie panuje wręcz przeciwny pogląd i sądzą tam, że niedostatecznie przygotowana inwazja w Europie Zachodniej musiałaby doprowadzić do katastrofy atakujących. Tu ukazuje się zasadniczy rozdźwięk między poglądami Moskwy i rządów plutokratycznych. Podczas gdy Stalin oczekuje, by jego sprzymierzeńcy odważyli się na próbę odciążenia, narażając się nawet na niebezpieczeństwo klęski, i uzasadnia to żądanie faktem, że przecież armie sowieckie również narażają się, nie mając gwarancji zwycięstwa, to Londyn i Waszyngton wcale nie myślą o przedsięwzięciu czegoś, co by, jak sądzą, mogło osłabić własną siłę bojową. Sowiety mogą się nadal krwawić koło Stalingradu, czy gdzie indziej, — sprawa ta w ogóle nie interesuje Londynu i Waszyngtonu, tak samo jak nie myślano tu jeszcze nigdy o losie jakiegoś sprzymierzeńca poza użyciem go jako mięsa armatniego w obronie plutokratów. Mimo to godny jest uwagi fakt, z jaką arogancją zajął na konferencji prasowej w Waszyngtonie odmowne stanowisko wobec ostatniego wołania Stalina o pomoc Sumner Welles. Przeczytał on notatkę Stalina z największą uwagą i nie uważa za potrzebne jeszcze raz potwierdzać polityki Stanów Zjednoczonych, ponieważ stało się to już kilkakrotnie, mianowicie że rząd amerykański ma zamiar dostarczenia armii sowieckiej wszelkiej możliwej pomocy materialnej. Tego rodzaju pomocy, dodał cynicznie Welles, dostarczy się Sowietom w jak największych rozmiarach. To, że Stalin tę właśnie pomoc nazwał w najwyższym stopniu niewystarczającą, pominął Sumner Welles milczeniem.

Jeszcze surowsza i wyraźniejsza jest odpowiedź, jakiej udziela na list Stalina „New York Times". „Stalin domaga się w rzeczywistości wykupu weksla — twierdzi z oburzeniem gazeta — jego pismo zmierza zdaje się do zaapelowania do społeczeństwa z pominięciem rządu". „Lecz nawet Stalin" — tak odpowiada „New York Times" sowieckiemu władcy, który z najwyższą rozpaczą zwraca się do „aliantów" — „nie może pobudzić Wielkiej Brytanii i Ameryki do szybszego marszu, aniżeli je już ich własne życzenie i decyzja pobudziły". Następnie gazeta pisze, że wolą „aliantów" jest stworzenie i przygotowanie „drugiego frontu", lecz w końcu z całą wyrazistością stwierdza, że termin jednak „nie będzie ustalony pod naciskiem opinii publicznej". Wyjaśnia się tutaj zatem z całą dokładnością Stalinowi, że winien być cierpliwy. a przede wszystkim winien milczeć.

Można sobie wyobrazić, z jakim entuzjazmem przyjęta zostanie w Moskwie ta reakcja na oficjalne obwieszczenie czerwonego cara. Nieporozumienie dowodzi w każdym razie, że mimo wysiłków Churchilla i jego awantur podróżniczych nie udało się usunąć rozbieżności zdań co do metody prowadzenia wojny, a rozbieżności te są więcej zasadnicze, aniżeli dotychczas sądzono. Jawny konflikt między plutokratyczno - bolszewickimi sprzymierzeńcami stanowi jaskrawe przeciwieństwo wobec oświadczeń, jakie złożył Wódz Niemiec w swojej mowie w Pałacu Sportowym w sprawie spełniania przez Niemcy obowiązków sprzymierzeńców. Podczas gdy Anglia i — za jej wzorem — Stany Zjednoczone każdego sprzymierzeńca traktują w pierwszej linii jako mile widziane mięso armatnie, Niemcy uważają za obowiązek honoru żołnierskiego, sprawiedliwie rozdzielać na wszystkich polach bitw ciężary wojny i żadnemu ze swoich sprzymierzeńców nie narzucać nigdy więcej, aniżeli on sam gotów jest wziąć na siebie. Dlatego między Niemcami a ich wielkimi i mniejszymi sprzymierzeńcami panuje stosunek zaufania, który nie da się niczym zachwiać i zdecydowanie przyczynia się do podniesienia wspólnej siły bojowej młodych narodów, skupionych w przeznaczeniowym przymierzu.

×

SZTOKHOLM. Brytyjska służba prasowa donosi, że w londyńskich sferach dyplomatycznych powiadają, iż w krótkim czasie należy oczekiwać oficjalnej odpowiedzi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na żądanie Stalina odnoszące się do drugiego frontu. Minister informacji oznajmił, że „alianci" zastanawiali się „nad przygotowaniami do stworzenia „drugiego frontu" w najbliższej przyszłości". To pocieszenie na przyszłość stanowi całą odpowiedź Londynu na wołania sowieckiego sprzymierzeńca o pomoc, której nieopisanie gwałtownie potrzebuje.

Wiadomości z dnia

9 październik

PIATEK
Bohdana

Wschód słońca 6.34
Zachód słońca 17.39

— INTERNATY SZKOLNE OTRZYMAJĄ INWENTARZ. Na skutek apelu zarządu internatów szkolnych w sprawie uzupełnienia brakującego w internatach inwentarza, szereg instytucyj i organizacyj wojskowych ofiarował internatom 100 łóżek, stołów, krzeseł i tp. (t)

— STAN SZPITALNICTWA W POWIECIE. Onegdaj została przeprowadzona przez władze wizytacja szpitali w powiecie. Zlustrowano szpitale w Ejszyszkach, Bienjakoniach i innych miejscowościach.

Przeprowadzona lustracja wykazała, że szpitale prowincjonalne stoją na należytym poziomie. (t)

— PRACOWNICY NOWEJ WILEJKI MOGĄ ZAOPATRZYĆ SIĘ W PRODUKTY W WILNIE. Wobec wielkich niedogodności jakie pociąga dla niektórych pracowników zaopatrywanie się w produkty żywnościowe w miejscu swej pracy, wszyscy pracownicy zatrudnieni w Nowej Wilejce otrzymali prawo korzystania ze wszystkich uprawnień w dziedzinie żywnościowej, przysługujących mieszkańcom Wilna. (t)

— 2.000 SŁUCHACZY NA KURSACH JĘZYKA NIEMIECKIEGO. Kursy języka niemieckiego, prowadzone od końca 1941 r. w przedsiębiorstwach przez związki zawodowe cieszą się wciąż wzrastającą frekwencją. Właszcza w ostatnich 3 miesiącach frekwencja znacznie wzrosła, dochodząc mniej więcej do 2000 osób, którym wykłada 48 nauczycieli. Dotychczas 300 osób złożyło egzaminy z wynikiem dodatnim, a w najbliższym czasie jest oczekiwane podwojenie się tej liczby.

Słuchaczami są Polacy, Litwini i Białorusini. Kierownictwo kursów spodziewa się na podstawie licznie napływających zgłoszeń, że ilość słuchaczy z początkiem zimy dojdzie do 3000—4000. Wynika to stąd, że w coraz szerszych masach ludności wzrasta świadomość, że poznanie języka niemieckiego leży w ich własnym interesie. „W. Z."

— PRZEJECHANIE STARUSZKI. Rano w niedzielę na placu Katedralnym rowerzysta najechał i przewrócił na ziemię 74-letnią staruszkę. Odniosła ona lekkie uszkodzenie głowy.

— UWAGA NA SKRZYŻOWANIACH. Przedwczoraj na skrzyżowaniu Pylimo (Zawalnej) i Stepono (Stefańskiej) zderzyła się ciężarówka z furmanką. Koń został lekko ranny, a ciężarówka trochę uszkodzona. Ludzie nie odnieśli żadnych obrażeń.

— OTRZYMUJEMY WÓDKĘ ZA BUTELKI. Z dniem 1 X. br. Trust Spirytusowo - Wódczany wydaje za dostarczone butelki monopolowe z etykietami albo bez nich premie w postaci wódki.

Dostarczający będą mieli prawo kupić za dostawę:

10 pustych butelek po 0,25 litra pojemności — 0.25 litra wódki.

10 pustych butelek po 0.50 litra pojemności — 0,50 litra wódki,

10 pustych butelek po 0.75 litra pojemności — 0.75 litra wódki,

10 pustych butelek po 1 litrze pojemności — 1 litr wódki.

Jeżeli flaszki dostarczone będą różnej pojemności wtedy otrzyma się prawo do nabycia 0,25 wódki za pojemność odpowiadającą, każdym 10 butelkom po 0,25 l. Za puste butelki będzie się płaciło:

za 1 litrowe i 0.75 litra — RM. 0.12,

za 0.5 litrowe i 0.25 litra — RM. 0.6,

za butelki z nadrukiem na etykiecie „zastaw butelki 30 fen." albo „zastaw butelki 50 fen." będzie się płaciło 30 względnie 50 fen.

Nabywanie i podział premii za puste butelki odbywa się w wyznaczonych sklepach spółdzielni „Ruta" i Oddziale monopolu spirytusowego przy ul. Ponarskiej.

Butelki będą przyjmowane czyste i całe.

— TAKSA DLA CZYŚCICIELI BUTÓW. Zgodnie z zarządzeniem Dyrektora Cen zostały ustalone następujące opłaty za czyszczenie obuwia na ulicach:

za czyszczenie i glansowanie butów męskich i damskich z cholewami RM. .,35 za parę,

za czyszczenie i glansowanie męskich, damskich i dziecinnych bucików RM. 0,25 za parę,

za czyszczenie i glansowanie męskich i damskich półbutów i sandałów RM. 0,20 za parę,

za oczyszczenie obuwia dziecinnego RM. 0.10 za parę.

— WEZWANIE DO ZARZĄDZAJĄCYCH NIERUCHOMOŚCIAMI. Zarząd miejski wzywa zarządzających nieruchomościami, aby zawczasu przygotowali na zimę odpowiednie ilości żwiru do posypywania chodników i jezdni.

Uchylanie się od tego obowiązku będzie surowo karane.

— „SODYBA" I W TYM ROKU ZABIERZE WSZYSTKIE PŁODY. Jak dowiadujemy się, w roku bieżącym podobnie jak i w roku poprzednim, trust „Sodyba" ma prawo pierwokupu wszelkiego rodzaju płodów rolnych.

Sprzedaż płodów rolnych z wolnej ręki jest zakazana. (t)

— REJESTRACJA DZIECI W WIEKU SZKOLNYM. Przypominamy wszystkim rodzicom o obowiązku rejestracji dzieci w wieku szkolnym. Rejestracji podlegają dzieci w wieku od 7 do 14 lat.

Zgłoszenia dzieci w wieku szkolnym należy dokonywać w zarządzie miejskim. Rodzice którzy nie dokonają obowiązkowej rejestracji ulegną przewidzianej przez ustawę — karze. (t)

— KONCERTY W PRZERWIE OBIADOWEJ. Wobec wielkiego zadowolenia z jakim się spotkało wprowadzenie przez Związki Zawodowe koncertów orkiestr w przerwach obiadowych, Związki Zawodowe przychylając się do życzeń pracowników ułożyły kalendarz koncertów w poszczególnych przedsiębiorstwach i fabrykach na cały bieżący miesiąc. (t)

— ROZBIÓRKA RUDER I USZKODZONYCH DOMÓW. Trust budowlany w rb. podczas sezonu letniego w dalszym ciągu przeprowadzał rozbiórkę ruder i domów uszkodzonych, których ewentualne odnowienie już się nie opłacało. Uzyskane podczas rozbiórki materiały były starannie sortowane. Dzięki temu pozyskano znaczne ilości cennych materiałów budowlanych. (r)

— USTALENIE OPŁATY ZA NAUKĘ GRY FORTEPIANOWEJ. Na zasadzie rozporządzenia dyrektora cen z dnia 29 września br. zostały ustalone następujące opłaty za naukę gry na fortepianie:

1) dla nauczycieli posiadających ukończone wykształcenie zawodowe (konserwatorium) RM. 2,50 za godzinę.

2) dla nauczycieli bez ukończonego wykształcenia RM. 1,50 za godzinę.

— SPRZEDAŻ TYTONIU UPRAWIANEGO BEZ UMÓW. Skup tytoniu, uprawianego bez umów zawartych z Tabakindustrie Ostland rozpoczyna się od 12 października i będzie odbywał się w Wilnie przy Basanawicziusstr. (d. W. Pohulanką) 35 m. 3. Dostarczany tytoń musi być pogatunkowany i sprasowany, a następnie powiązany w paczki po 20—25 liści. Tytoń opakowany innymi sposobami nie będzie przyjmowany. Skup tytoniu od mieszkańców Wilna i okolic będzie się odbywał w dniach 12, 13, 14, 15, 16 i 17 października w godzinach urzędowych. Należy dostarczyć po 20 gramów wysuszonego tytoniu od każdego krzaka, uprawianego ponad 30 krzaków, przeznaczonych na własne potrzeby.

Kto tytoniu nie dostarczy, będzie karany w myśl zarządzenia Generalkommissar'a. Na własne potrzeby można było uprawiać i można zachować najwyżej 30 krzaków. (r)

— HUFNALE BĘDĄ WYDAWANE WE WSZYSTKICH SKLEPACH. Wobec zaniepokojenia wśród rolników kiedy i komu będą przydzielone hufnale, wyjaśniamy: galanteryjny sprzęt żelazny zostanie przydzielony do wszystkich sklepów prowincjonalnych skąd wydawany będzie przede wszystkim rolnikom którzy wywiązali się z ustawowych dostaw.

Poza tym wszyscy rolnicy zostaną w miarę możności zaopatrzeni w niezbędne dla nich instrumenty i narzędzia rolnicze. (t)

---

†
Ś. P.
Kpt. PAWEŁ GŁOWACKI
zmarł dnia 2.X 1942 r. w [illegible], w wieku lat 46.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 12.X 1942 r. w kościele Św. Piotra i Pawła o godzinie 9 rano. O czym Przyjaciół, Znajomych i Życzliwych zawiadamia **Żona.**

†
Ś. P.
MARIANNA HOMECKA
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św Sakramentami, zmarła w dniu 7 października r. b. w wieku lat 44.
Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 9.X o godz. 10 ze szpitala Św. Jakuba na cmentarz Rossa. Nabożeństwo Żałobne zostanie odprawione w dniu 10.X r. b. o godz. 6 w kościele Ostrobramskim. O czym zawiadamia pogrążony w głębokim smutku **Mąż.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
† ś. p.
Stanisława Zbigniewa Kuryłło
odbędzie się w sobotę dn. 10 października r. b o godz. 8 rano Nabożeństwo Żałobne w kościele po-Bernardyńskim, na które zapraszają Krewnych i Znajomych **Żona i Matka.**

W drugą bolesną rocznicę śmierci
† ś. p.
Jerzego Dowgiałło
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 10 października r. b. o godz. 7 rano w kościele po Bernardyńskim. O czym zawiadamia Krewnych i Przyjaciół **ŻONA.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 20 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM, Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i duże świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.